

Wybory uzupełniające w Trzebiatowie

Brojce
Gryfice
Karnice
Płoty
Rewal
Trzebiatów

gazeta gryficka

TYGODNIK W INTERNECIE - www.gazetagryficka.xwp.pl;

e-mail - gazetagryficka@wp.pl

TYGODNIK POWIATOWY Nr 10 (311) Rok VII 10.3.2011 r. Cena 2 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1733-6538

Przypadki państwa Bober

Wypadek na trasie Konarzewo - Drozdowo



**FACHOWA, RZETELNA OBSŁUGA
KSIĘGOWO-PODATKOWA
ZWRÓĆ SIĘ DO NAS !**

Helena, Elżbieta Wnuk, Halina Galus
(BYLI WIELOLETNI PRACOWNICY
KONTROLI URZĘDU SKARBOWEGO)

Nowogard ul. 3 Maja 14
(budynek Banku Spółdzielczego)



91 39 27479
509 530 077
601 766 049

JUBILER

skup złota, naprawa,
sprzedaż

**NAJMODNIEJSZE WZORY
ŚLUBNYCH
OBRĄCZEK**

grawer gratis!

72 - 310 Płoty
ul. Jedności Narodowej 33

tel. 607 687 690



- transport, rozładunek
- pompowanie betonu
- bloczki betonowe
- pustaki keramzytowe
- ogrodzenia betonowe
- stropy Teriva
- nadproża

ul. Górna 4 • NOWOGARD

www.betmix.pl

e-mail: silos51@wp.pl

tel. 091 392 20 20 • tel. kom. 600418940

TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE

Pożar w Jednostce Wojskowej



Uprzejmie informujemy o otwarciu w GRYFICACH
przy ul. 11 listopada 1a

**FILII SZCZECIŃSKICH
KANCELARII RADCÓW
PRAWNYCH I ADWOKATÓW**

Radcowie prawni:

- Karol Gregorczyk
- Paweł Brzeziński

Adwokaci:

- Joanna Nowicka-Mosiądz
- Jan Kubiak



tel. 795-114-976
fax. (091) 818-04-15
biuro@kancelaria-gryfice.pl
godz. otw. pon.-pt. 10:00-16:00
dyżury pon.,śr.,czw. 16:00-18:00

KTO ZAPŁACI ZA „DYLEMATY WIĘ•NIA”?

Budowana przez ostatnie lata bezwarunkowa „przyjaźń” warszawsko – moskiewska, przybiera dziś wymierny, finansowy kształt. Z ostatnich informacji wynika, że koszty tej „przyjaźni” poniesie każdy, kto korzysta w Polsce z energii gazowej.

Przez cały okres negocjowania kontraktu gazowego z Rosją, grupa rządząca unikała ujawnienia jakichkolwiek konkretnych zapisów umowy, zasłaniając się rzekomą „tajemnicą handlową”. Doprowadziło to do sytuacji, w której polskie społeczeństwo zostało pozbawione elementarnej wiedzy o warunkach umowy, a w zamian karmiono je propagandowymi banałami o „sukcesach negocjacyjnych”. Premier rządu uparcie twierdził, że „umowa o gazie, który importujemy z Rosji, spełnia te wymogi, które są kluczowe z punktu widzenia interesów polskiego państwa i polskich obywateli, czyli bezpieczeństwo gazowe, możliwie niska cena i elastyczny kształt tej umowy”.

W połowie 2010 roku do mediów przedostały się informacje na temat niektórych ustaleń kontraktu. Już wówczas było wiadomo, że będzie zawierał niekorzystne dla Polski rozstrzygnięcia: za gaz dostarczany z Rosji zapłacimy znacznie więcej, niż inni odbiorcy (i stawki te będą wzrastać), Gazprom zapłaci Polsce najniższe stawki za tranzyt gazu (niższe nawet, niż płaci je Białoruś), pozbyliśmy się wpływu na rząd i radę nadzorczą spółki tranzytowej EuRoPol Gaz, zrezygnowaliśmy z zasądzonych (przez rosyjski sąd) 25 mln dolarów od Gazpromu za tranzyt za rok 2006 oraz z należności za kolejne trzy lata w wysokości ok. 180 mln dolarów, zobowiązaliśmy się do odbioru 10,25 mld m sześć. gazu w 2011r., (co stanowi blisko 2,8 mld m³ więcej, niż odbieraliśmy dotąd) oraz 11 mld m sześć. w latach 2012-2019, za nadwyżki gazu zapłacimy, niezależnie od tego czy zostaną wykorzystane, przyznaliśmy Gazpromowi monopol na tranzyt gazu przez leżący na terenie Polski rurociąg do roku 2045 i zagwarantowaliśmy podpisanie kolejnego kontraktu na przesył przez terytorium Polski na okres od 2020 do 2045 r. w wysokości około 28 mld m³ rocznie. Nawet wówczas, po ujawnieniu tych szokujących danych, wicepremier Pawlak zapewniał Polaków, że „umowa gazowa z Rosjanami jest zbalansowana i zabezpiecza interesy obu stron”.

W każdym państwie, szczącym się suwerennością i demokracją, tego rodzaju informacje stanowiłyby dostateczną przesłankę, by zablokować niekorzystny kontrakt, a winnych działania na szkodę polskich interesów postawić przed Trybunałem Stanu. Ponieważ III RP nie posiada tych atrybutów, a polskich wyborców, ich rodziny i następne pokolenia Polaków stać na pla-

cenie za „przyjaźń” grupy rządzącej z Putinem, żadna z informacji nie wzbudziła racjonalnych, obywatelskich reakcji. Również wtedy, gdy Donald Tusk z rozbrajającą szczerością wyznał w wywiadzie dla „Sygnałów dnia”, że podstawowa korzyść z umowy ma polegać na „zabezpieczeniu Polski na długie, długie lata w gaz, a przede wszystkim zabezpieczeniu Gazociągu Jamalskiego, to był priorytet nie tylko mojego rządu, tylko że mojemu rządowi udało się to wreszcie uzyskać”. Usłyszeliśmy też, że „najważniejszym zadaniem dla polskiego rządu jest nie ideologiczne wojny z jakimś państwem, tylko zabezpieczenie polskich domów w trwałe dostawy gazu, na długie lata. I za cenę, która jest ceną porównywalną z innymi takimi kontraktami. I to uzyskaliśmy”.

Wbrew tej demagogicznej deklaracji, w rządowym dokumencie zatytułowanym „Uzasadnienia wniosku o udzielenie przez Radę Ministrów zgody na podpisanie umowy między Rzeczpospolitą Polską, a Federacją Rosyjską” zapisano m.in.: „Wejście w życie obu ww. umów będzie sprzyjać poprawieniu współpracy w sektorze gazowym pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską. Przyczyni się do tworzenia pozytywnego klimatu społecznego, gospodarczego i politycznego we współpracy między oboma państwami”.

Było oczywiście, że kontrakt gazowy z Rosją nie ma żadnego uzasadnienia ekonomicznego i został podyktowany wyłącznie racjami politycznymi, których wspólnym mianownikiem było podporządkowanie Polski rosyjskim wpływom i interesom. Z przebiegu blisko dwuletnich negocjacji oraz końcowych ustaleń umowy wynika, że podstawowym celem wspólnej gry Putina i grupy rządzącej, było przede wszystkim zapewnienie Rosji władania eksterytoryalnym odcinkiem gazociągu jamalskiego i czerpania z tego politycznych i ekonomicznych korzyści. Na polski interes – zabrakło miejsca. Nic też bardziej nie przypomina o wasalnych, asymetrycznych stosunkach łączących grupę Tuska z reżimem Putina, niż fatalna dla Polaków umowa gazowa.

Nie może więc dziwić, gdy rosyjska agencja Interfax ujawniła obecnie, że Polska kupuje od Rosji gaz dwa razy drożej niż Wielka Brytania. Według danych agencji, spośród wszystkich odbiorców Gazpromu płaciliśmy w 2010 roku 336 dol za 1 tys. m³. Za tę samą ilość paliwa tylko Węgrzy płacili więcej, bo 348 dol. Gaz dla Brytyjczyków Rosjanie wyliczyli na średnio 191 dol za tysiąc metrów sześciennych.

Warto tę informację zestawzić z cytatem zaczerpniętym z blogu Waldemara Pawlaka na Salonie24. Pod datą 12.02.2010 roku, w tekście „Gazowe

fakty” wicepremier rządu zapewniał: „W wyniku negocjacji na najbliższy okres 5 lat uzyskano znaczący upust na cenę gazu powyżej minimalnej wartości kontraktowej. W konsekwencji cena gazu importowana przez PGNiG jest o około 10% niższa niż cena dla firm z zachodniej Europy”.

Tak wyglądały „gazowe fakty” głównego negocjatora kontraktu gazowego z Rosją. I choć Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo nie ujawnia cen surowca w kontrakcie z Gazpromem, to zdaniem wielu ekspertów już dziś przekraczają one kwotę 360 dolarów za 1000 m sześć. i są najwyższe w Europie. Przyczyna jest prosta: Rosjanie mogą dyktować Polsce dowolne ceny ponieważ wiedzą, że po podpisaniu umowy gazowej nie mamy innego źródła zaopatrzenia, ani odpowiedniej infrastruktury. Co więcej - nie mamy nawet odpowiednich instytucji państwowych, które mogłyby zająć się problemem dywersyfikacją dostaw energii, ponieważ grupa rządząca już w marcu 2008 roku zadbała o likwidację Departamentu Dywersyfikacji Dostaw Nośników Energii w Ministerstwie Gospodarki, a zarządzeniem Donalda Tuska nr 39 z dn. 14 czerwca 2010 roku dokonano likwidacji Zespołu do spraw Polityki Bezpieczeństwa Energetycznego. W skład tego zespołu wchodził premier, minister gospodarki oraz ministrowie: spraw wewnętrznych i administracji, spraw zagranicznych, finansów, skarbu państwa, infrastruktury, środowiska oraz sekretarz Kolegium ds. Służb Specjalnych, a miał on za zadanie zajmować m.in. opracowaniem polityki bezpieczeństwa energetycznego państwa i koordynacją działań organów administracji rządowej w zakresie polityki bezpieczeństwa energetycznego.

W rezultacie takiej polityki, w ubiegłym roku Polska, przy zapotrzebowaniu sięgającym 14 mld m sześć. gazu kupiła od Gazpromu aż 9 mld m sześć. gazu, podczas gdy resztę popytu pokryło wydobycie z krajowych złóż. Biorąc pod uwagę dane agencji Interfax, Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo zapłaciło za rosyjskie dostawy ponad 3 mld dolarów.

Już dziś Gazprom zapowiedział, że średnia cena gazu dla Europy w roku 2011 może wzrosnąć do 352 dolarów za 1000 m sześć., czyli o 14 proc. I na tym podwyżki się nie skończą. Poza tym, od kilku tygodni drożeje ropa, a to właśnie w odniesieniu do jej notowań obliczana jest cena gazu w kontrakcie z Rosjanami.

Koszty fatalnej, motywowanej względami politycznymi umowy gazowej – zapłaci każdy z nas, a mając na uwadze okres, na jaki umowa została zawarta, będą jej płaciły następne pokolenia Polaków.

Wicepremier Waldemar Pawlak, który w przekazie medialnym kreował się na silnego, odważnego gracza użył w jednym z tekstów zamieszczonych na swoim blogu odwołania do teorii gier, pisząc w kontekście umowy gazowej o optymalnej „strategii w dylemacie więźnia”. Odwołał się zatem do gry, w której każdy z graczy może zyskać oszukując przeciwnika, ale stracą obaj - jeśli obaj będą oszukiwać. Ow „dylemat więźnia” opiera się na pewnego rodzaju wymuszonej współpracy, zakłada jednak, że obie strony – stojąc przed trudnym wyborem, mają jednakowe prawa i startują z równorzędnych pozycji.

Dziś wiemy, że pozycja Pawlaka, podobnie jak całej grupy rządzącej w trakcie gry z płk Putinem, przypominała postawę więźnia skazanego na egzekucję, a największym oszukanym w tej grze jest polskie społeczeństwo. Była to postawa symbolizująca stan permanentnej kapitulacji, a jedyny, zauważalny w niej „dylemat” polega obecnie na rozstrzygnięciu, - czy wynikała z tchórzostwa i głupoty, czy z celowego zaprzaństwa.

Aleksander Ścieszko

Broje Gryfice Karcie Piotry Rewol Trzebiatów

gazeta gryficka

Gazeta Powiatowa

Redakcja:
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 504 042 532).

Współpraca:
Maria Jakubowska (tel. 694-664-745).

Reklama: (tel. 512 138 349).

Adres redakcji:
72-300 Gryfice, ul. Wałowa 8/7, tel. 91 38 47 153.
E-mail: gazetagryficka@wp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

Nakład: 1000 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, „Wieści świdwińskie”.

DRUK: WPPP - Łobez.

Pożar w Jednostce Wojskowej



W dniu 3 marca br. o godzinie 14.10 dyżurny stanowiska kierowania w Gryficach otrzymał informację o pożarze w na terenie Jednostki Wojskowej w Trzebiatowie.

Do zdarzenia zostało zadysponowanych łącznie 13 zastępów straży pożarnej (w tym 8 gaśniczych) z

powiatu gryfickiego oraz Kołobrzegu i Koszalina. Akcja trwała prawie sześć godzin. Na szczęście osób poszkodowanych nie było.

Mł. bryg. Dariusz Sobczyk;
Foto: www.kontakt24.tvn.pl;
Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Gryficach

Troć Regi już w sobotę

Już w najbliższą sobotę, 12 marca, odbędą się po raz kolejny zawody wędkarskie Troć Regi, o Puchar Burmistrza Trzebiatowa.

Zawody rozpoczną się o godz. 8.00 rejestracją zawodników, a zakończą o godz. 16.00 ogłoszeniem wyników. (r)

USŁUGI ARTYSTYCZNE



Malowanie aerografem
(samochody, motory, kaski)
Wystrój wnętrz
(malowidła ściennie)
Obrazy
(autorskie, na zamówienie, portrety)
Grafika komputerowa
Tel. 663 378 855

Zakład Gospodarki Komunalnej zyskuje

Zakład Gospodarki Komunalnej otrzyma 440 tys. dotacji na przebudowę dróg przyległych do placu Zwycięstwa. Zakres prac, to wymiana nawierzchni jezdni i chodników. Zadanie przeniesiono z Urzędu Miejskiego do Zakładu Gospodarki

Komunalnej. Zmiana ta ma zaowocować oszczędnością ok. 510 tys. zł. Starosta poinformował, że na ten cel podaruje granitową kostkę, której ma w nadmiarze, pozyskaną z przebudowy ulic Niepodległości i Wojska Polskiego. M

Szkoła Podstawowa Nr 3 też zyskuje

Radni zmieniając budżet gminy na 2010 rok po stronie wydatków zapisali pod nr 853.85395.4129 – 6,27 zł na realizację przez SP 3 programu pt.

„Równaj w Górę”. Sumę tę przekazano ze środków Wojewódzkiego Urzędu Pracy na wyżej wymienioną realizację. Tutaj to już nie wiadomo, śmieć się czy płakać. M

Wypadek na trasie Konarzewo - Drozdowo



3 marca br. o godz. 21:10 do Straży Pożarnej w Gryficach wpłynęło zgłoszenie o wypadku samochodowym na drodze Konarzewo – Drozdowo. Samochód osobowy marki Audi A5 wypadł z drogi na zakręcie i uderzył przodem w drze-

wo. W wyniku zderzenia jedna osoba została poszkodowana i przewieziona przez pogotowie ratunkowe do szpitala Gryficach.

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Gryficach

KREDYTY!

dla osób prowadzących działalność gospodarczą.

SZYBKO! TANIO! SOLIDNIE!
Bez zbędnych formalności,
bez zaświadczeń ZUS i US.

Tel. 601-627-044, 607-09-25-09

KOMPLEKSOWE USŁUGI BUDOWLANE

517 572 755

Przypadki państwa Bober

Państwo Tadeusz i Rozalia Bober mieszkają w Skalinie, w gminie Gryfice. Są rolnikami, jak to się mówi – z krwi i kości. Gospodarstwo przejęli od pani Karoliny Znamirowskiej, czyli mamy p. Rozalii. Dodać należy, że to gospodarstwo zostało notarialnie kupione od p. Wacława Sienkiewicza w 1971 r. W jego skład wchodzi: ziemia uprawna, łąki i las.

Od najmłodszych lat pani Rozalia pracowała wspólnie z rodzicami na tzw. roli z myślą, że gospodarstwo kiedyś będzie jej własnością. I tak się stało. Że było ciężko, nigdy nie mówiła i nie mówi, choć ostatnio zaczęła. W 2005 r. do jej lasu wkroczyli pilarze skierowani przez Nadleśnictwo w Gryficach. Najpierw – jak mówi pani Rozalia – wycięto kilkanaście drzew, później przecięli sobie granicę na 200 metrów, przez cały las, będący własnością małżeństwa Bober.

Pani Rozalia interweniowała, przypominamy, że jest to w 2005 roku. Strażnik leśny pan Klimczak potwierdził wówczas, że wycięte zostały drzewa w prywatnym lesie. Pracami pilarzy kierował leśniczy J. Pokorski. W drodze ugody wycięte drewno miało być zwrócone państwu Bober. Tak obiecał Pokorski. Niestety, któregoś ranka zajechał do lasu samochód ciężarowy Audi nr rej. ZKA 5591, drewno załadował i wyjechał nie wiadomo dokąd.

Żeby mieć całkowitą jasność, pani Rozalia sprowadziła do swojego lasu geodetę pana Zygmunta Turkosza, by na nowo ustalił miejsce słupków granicznych.

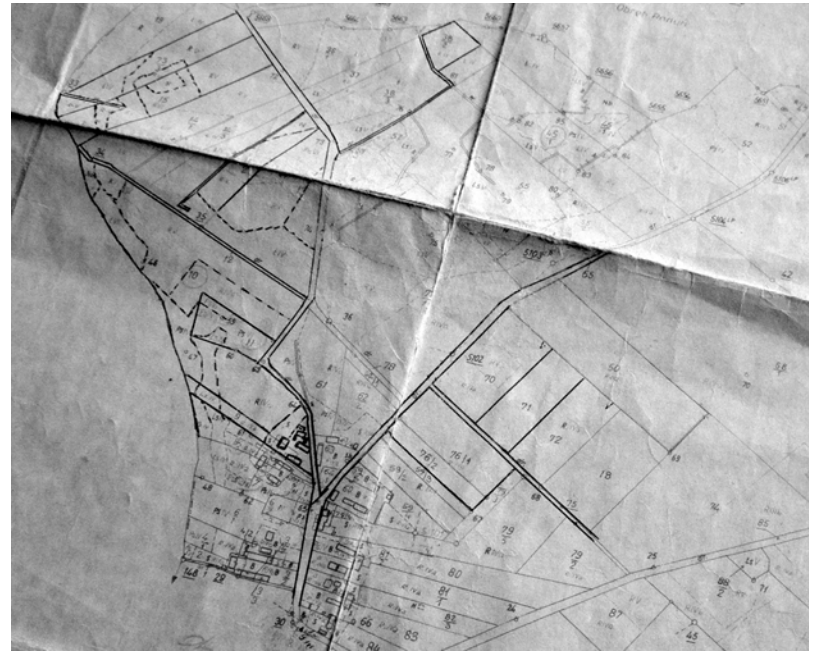
Wznowienie znaków granicznych, określających granice nieruchomości, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 55/1, położona w Skalinie, gm. Gryfice, stanowiąca własność Skarbu Państwa – P.G.L.L.P. - Nadleśnictwa Gryfice. W urzędowym piśmie napisano także, że przedmiotowa działka przylega do działek państwa Bober, a oznaczonych nr 38/3 i 77/1. Wznowienie znaków granicznych nastąpiło 15 grudnia 2005 i przeprowadzone zostało przez geodetę uprawnionego p. Zygmunta Turkosza, który również potwierdził, że Nadleśnictwo, wycinając drzewa, naruszyło prywatną własność p. Bober.

Wydawało się, że wznowienie znaków sprawę zamknie już na zawsze, że własność będzie własnością nienaruszalną. Ale to tylko wydawało się.

1 marca br. do akcji przystąpili pilarze. I gdzie m.in. weszli? Oczywiście do lasu państwa Bober.

- Z daleka usłyszałam pracujące w lesie piły – mówi p. Rozalia. - Poszłam zobaczyć co się dzieje, a tam pilarze pana Fudały z firmy prywatnej z Brojc, jakby nigdy nic wycinają jesiony w moim lesie. O bezprawnej wycince zawiadomiłam Powiatową Komendę Policji w Gryficach, strażnika leśnego (tego samego co w roku 2005) pana Klimczaka. Następnie pojechałam do leśniczego w Raduniu, gdzie obecny był pan Andrzej Gieda i pan Fudała z Brojc. On też stwierdził, że nie znam się na mapach geodezyjnych, które ze sobą miałam.

Chcę tu przypomnieć, że w 1977



r. zostały przeprowadzone scalenia gruntów w Skalinie przez geodezję, co widnieje na starej mapie Skalina (taka mapa jest w posiadaniu p. Rozalii). W 1977 r. została zamieniona działka 59/1, 77 o powierzchni 7,05 ha wpisano działkę nr 77/1 o pow. 7,23 ha w lesie.

Państwo Bober mają las w tzw. dwóch „kawalkach” po przeciwnych stronach drogi, las zwany przez panią Rozalię – sosnowym o pow. 0,37 ha, za którym było pole należące do pani Marii Szurgot.

- W drugim „kawalku” mam 2 ha łąki wraz z rowem i las o pow. 0,54 ha. Obecnie na łące (bardzo podmokła) rośnie trzcina i w niej młode drzewa (samosiejki) i leśniczy myśli, że to jest las.

Tak nie jest. 0,54 ha, to normalny „stary las”, a ten w trzcinach i przy trzcinach, to nowy las, który wyrósł na łące. Różnicę widać z pewnej odległości w wysokości samych drzew.

Rozgoryczenie pani Rozalii jest tym większe, że w 2005 r. została z drewna „w majestacie prawa” okradziona, bo jak wyżej napisaliśmy, wycięte wtedy drzewa wywieziono samochodem ciężarowym Audi nr rej. ZKA 5591 i nawet jej nie przeproszono, choć naruszono jej własność.

Podobnie jest w roku Pańskim 2010; wycięto wiele jesionów, złożono w kubiki przy drodze. Znowu czekają na transport, być może przez ten sam samochód.

Z państwem Bober byliśmy w tym lesie i jedno co można powiedzieć, to wycinkę prowadzono bezmyślnie, właściwie tak, byle szybko i byle jak, włączając z piłami do lasu w trzcinach. A tu już żadne mapy niepotrzebne, widzieliśmy kamienie graniczne. Nie naszą jednak sprawą rozstrzygnięcie o sprawie. Możemy tylko napisać, iż to co zobaczyliśmy, przypomina rabunkową gospodarkę leśną. Wi-





dzieliśmy też pniaki po wycince w 2005 r. i obok nowe. Czegoś to dowodzi.

Na miejscu była policja, mamy nadzieję, że wykonano wówczas dokumentację fotograficzną. W lesie i przy drodze złożone w kubiki jesiony, że zmierzone też ile kubików jest złożonych, a ile pozostało na „glebie” wyciętych w lesie, niepociętych na metry, bo prace wstrzymano. Dużo tego. W lesie państwa Bober wycinano jesiony, może jedną lub dwie olchy.

Pisaliśmy, że została zawiadomiona policja, ale również Wydział Rolnictwa i Ochrony Środowiska w Urzędzie Miasta Gryfic, prokuratura, Nadleśnictwo Gryfice.

Wniosek o ukaranie został złożony w Sądzie Rejonowym w Gryficach. Pani Rozalia zwróciła się też z wnioskiem do Burmistrza Gryfic o

powołanie komisji do stwierdzenia wycinki drzew w jej prywatnym lesie. Dodamy do tego wniosku – i oszacowania poniesionych strat.

Bo p. Rozalia twierdzi, że nie wycina się nieswoich drzew. Ona sama uważa, że drzewa są po to, by rosły, a wycinać należy wtedy, kiedy są chore bądź bardzo potrzebne np. do budowy domu czy innych obiektów.

Dlatego nie bardzo rozumie, dlaczego Nadleśnictwo w Gryficach każe jej wycinać sosny, rosnące na innym kawałku jej ziemi, gdzie też jest jej prywatny las. Jej własność, jej sprawa, co na tym rośnie, drzewa, czy trzciny. To jest własność prywatna. Za naruszoną własność dzisiaj się płaci i powinno zapłacić się za wycięte jesiony. Ale to niech już ustali Sąd Rejonowy w Gryficach. M



Jak radni wyceniają swoją pracę społeczną na rzecz mieszkańców

Radni Powiatu dali sobie diety wyższe od najniższego wynagrodzenia, na które bardzo wielu musi pracować cały miesiąc



Na V sesji w dniu 28 lutego Rada Powiatu podjęła uchwałę Nr V/46/11 w sprawie zasad naliczania i wypłacania diet oraz zwrotu kosztów podróży dla radnych Rady Powiatu Gryfickiego.

W paragrafie 1 tej uchwały napisano:

Ustala się zryczałtowaną wysokość diety miesięcznej oraz zasady jej naliczania a także zasady i wysokość zwrotu kosztów podróży z tytułu delegacji służbowych dla radnych Rady Powiatu Gryfickiego za udział w pracach Rady, jej komisjach oraz innych pracach zleconych przez Radę lub przewodniczącego Rady, pracach Zarządu Powiatu, z wyjątkiem radnych pełniących odpłatnie funkcje członka Zarządu powiatu w Gryficach.

Paragraf 2

Ustala się zryczałtowaną wysokość diety zwaną dalej dietą dla radnych w zależności od pełnionych funkcji w następującej wysokości:

przewodniczący Rady – 90 proc.
wiceprzewodniczący rady – 70 proc.
przewodniczący Komisji – 70 proc.
wiceprzewodniczący Komisji – 60 proc.
pozostałym radnym – 50 proc.
nieetatowy członek zarządu – 90 proc.

z 85 proc. półtorakrotności kwoty bazowej określonej w ustawie budżetowej dla osób zajmujących

kierownicze stanowiska państwowe na postawie przepisów ustawy z dn. 23 grudnia 1999 r. o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 110, poz. 1255 z późn. zm.).

Kwoty bazowej w tej uchwale podano, skorzystaliśmy z pomocy osób trzecich, którzy zagadnienie znają i wyszło nam, że i radni za zasiadanie w Radzie otrzymywać będą:

przewodniczący Rady – 90 proc. - 2.106,06 zł
wiceprzewodniczący rady – 70 proc. - 1.638,05 zł
przewodniczący Komisji – 70 proc. - 1.638,05 zł
wiceprzewodniczący Komisji – 60 proc. - 1.404,04 zł
pozostali radni – 50 proc. - 1.170 zł
nieetatowy członek zarządu – 90 proc. - 2.106,06 zł

Kwota bazowa – 1.835,35 zł.
Na tej sesji i w tej uchwale ustalono również dla Przewodniczącego Rady ryczałt zwrotu kosztów podróży na terenie działu Powiatu Gryfickiego w wysokości 800 zł. Czyli miesięcznie przewodniczący Rady Powiatu Gryfickiego otrzymuje 2.906,06 zł.

Ogólnie, warto było radnym z... zabiegać o nasze głosy. Co ciekawe, uchwały tej nie było w porządku obrad V sesji Rady Powiatu, ale została wprowadzona i przeprowadzona. Ku chwale i pełniejszemu kieszeniom radnych Rady Powiatu. M

Życie między blokami, po wykopach



(GRYFICE) Między blokami mieszkalnymi przy ul. Podgórnej w Gryficach był mały plac zabaw, w tym piaskownica i jakieś małe huśtawki dla dzieci. Gdy robiono wykopy pod kanalizację, zniszczono plac i zapomniano o nim. Ludzie domagają się porządku, czyli... normalności.

W minionym roku na ten teren weszła firma, której zadaniem było położenie rur kanalizacyjnych do nowo budowanych kamienic przy ul. Kościelnej. Rozkopano ziemię, z ziemi wykopano kamienie, duże kamienie, złożono je byle jak przy boksie. W ziemi położono rury, zasypało ziemią. Terenu nigdy nie wyrównano, pozostawiono doły i kamienie przy boksie.

- Dzieci w różnym wieku między blokami przybyło – mówią lokatorzy. - Bawią się na kamieniach i mówią: chcielibyśmy mieć tutaj huśtawkę, kręciołkę, taką, jak w Ogrodzie Japońskim, piaskownicę, zjeżdżalnię, drabinki do chodzenia.

- Ale tutaj nie ma aż tyle miejsca - studzimy zapał milusińskich.

- No to chociaż „kręciołę”, może być mniejsza niż w Ogrodzie i huśtawkę - mówią.

- A teraz gdzie się bawicie? - pytamy.

- Tutaj, na kamieniach. Moja siostra na nich prawie sobie głowę rozbiła – mówi dziewczynka. - Magda sobie nogę skrzyła. Jacek sobie kamieniem nogę przytrzasnął.

- Podwórko po ostatnich remontach tutaj wygląda fatalnie - mówi osoba dorosła, mieszkanka jednego z bloków przy ul. Podgórnej. - Wykonawca nie zasypał dobrze rowów wykopanych na kanalizację. Potworzyły się ogromne nierówności, wykopane kamienie pozostały tutaj przy śmietniku. Nie ma kto tego usunąć. Dzieci jest tutaj mnóstwo. Przychodzą też z okolic bawić się, bo mają tu koleżanki i kolegów. Biegają po tych kamieniach i nierównościach. Łatwo o skrzywienie nogi. A jeśli idzie o estetykę, to wygląda, to fatalnie. Natomiast dzieci, faktycznie, powinny mieć jakieś miejsce zabaw, bo tutaj i w tym rejonie jest najbezpieczniej. Uważam, że coś małego powinno tu powstać. Ale wcześniej trzeba uporządkować i wyrównać zniszczony teren, usunąć wszystkie kamienie.

Wszystkie dzieci są podobno nasze, to twierdzenie kierujemy pod adresem Rady Miejskiej w Gryficach – tniecie po budżecie, to wytnijcie parę groszy na „kręciołę” i huśtawkę dla dzieci między blokami przy ul. Podgórnej w Gryficach. M

Profilowanie



W związku z reformą systemu szkolnictwa Rada Powiatu dokonała racjonalizacji sieci szkół, prowadzonych przez Powiat Gryficki, przekształcając z dniem 1 września 2002 r. czteroletnie II Liceum Ogólnokształcące w trzyletnie Liceum Profilowane (wówczas starostą był Zbigniew Chabowski) na podbudowę programową gimnazjum, które wchodziło w skład ZSP im. Czesława Miłosza w Gryficach. (Podobnie było w ZSP im. Zb. Herberta w Trzebiatowie).

Pierwszej rekrutacji do w.w. szkół dokonano w roku szkolnym 2002/2003, natomiast ostatniej - w roku szkolnym 2007/2008. Rocznik

ten zakończył edukację w roku 2010 i od tej chwili Liceum profilowane nie funkcjonuje z powodu braku naboru.

W ZSP im. Czesława Miłosza o likwidacji Liceum Profilowanego mówiono już w 2007 r. Powód - zasilenie uczniami LO Chrobry albo szkół prywatnych, które w Gryficach rozmnożyły się, jak grzyby po deszczu.

LO Chrobry też jest profilowane – proponują naukę w klasach np. humanistyczno-prawniczej, europejsko-językowej i ogólnej. Jest profil? Jest. Czy w związku z tym też będzie przygotowane do zakończenia edukacji? M

Zakątek nad rzeczką

Wydano pieniądze na tablicę informacyjną projektu pn. „Zakątek nad rzeczką”. Wydano pieniądze na projekt budowy zakątku. I tak zostało.

Tablica chyli się ku upadkowi, a w zakątku bez zmian. Nie ma stolików do gry w szachy, ławeczek, ceglanego grilla itd. Jest bagno jak

było i nic więcej. Projekt pn. „Zakątek nad rzeczką” pozostanie w sferze projektu, bo pewnie chodziło o to, by ktoś za rysunek zarobił, a że zarobił, to wiemy i jeszcze widzimy na tablicy informacyjnej przy ul. ks. St. Ruta. Przed wyborami starosta opowiadał wiele razy o tym zakątku w Telsaciku. Dziś bez opowiadań niech spowoduje wyniesienie tablicy. M



OPS apeluje



Ośrodek Pomocy Społecznej w Gryficach zwraca się z apelem do mieszkańców miasta i gminy Gryfice o nieodpłatne przekazywanie ubrań i innych drobnych rzeczy, które mogą być przydatne podopiecznym.

Prosimy o przekazywanie tylko rzeczy nie zniszczonych i czystych, które będą mogły być wydawane bezpośrednio potrzebującym z naszego magazynu. Kontakt telefoniczny 91 385 3277.

Od redakcji:

W wielu zakątkach Gryfic rozstawione są kontenery na używaną odzież. Kiedyś pieczę nad nimi

sprawował Polski Czerwony Krzyż. Później wydzierżawił je firmie prywatnej.

Co dzieje się ze składaną tam odzieżą? Nie wiadomo. Dlatego można przypuszczać, że jest gdzieś sortowana i może ponownie trafić do obiegu np. w „ciucholandach”. W związku z tym prosimy mieszkańców Gryfic o omijanie tych kontenerów i zanieśenie nieprzydatnej już odzieży do naszego Ośrodka Pomocy Społecznej. A jeśli będzie jej dużo, to przecież wystarczy zadzwonić pod wyżej wskazany numer telefonu, a na pewno znajdzie się ktoś, kto przyjedzie na miejsce i odzież odbierze. M

Ucięli budżet na remont murów obronnych

Jest początek marca, V sesja Rady Miejskiej i już wiadomo, że na rewitalizację murów obronnych w Gryficach przycięto budżet. W chwili obecnej wynosi on 500 tys. zł, to jest o połowę mniej, gdyż w założeniu miało być i było milion złotych.

O obcięciu zdecydowali radni z Idziemy Razem i PO. Jest mniej w marcu, w kwietniu lub maju może zostanie już zero. Przed nami 750-lecie Gryfic. Jest to już całkiem blisko, bo w 2011 roku. I co mamy? Rozwiązujące się mury nad rzeką Regą i fragment starych



murów przy ulicy Wałowej. Pięknie będzie, oj pięknie. A może tak, ta „elita” radnych wybierze się na spacer i dojrzy, co tak naprawdę jest potrzebne do poprawy wizerunku miasta. M

KORNAS wygrał przetarg na budowę i dostał 100 tysięcy z PUP



W rocznym sprawozdaniu za 2010 rok o udzielaniu pomocy publicznej sporządzonym przez Powiatowy Urząd Pracy w Gryficach pod pozycją 446 czytamy, iż dnia 6.10.2010 r. Przedsiębiorstwo Budowlano-Inżynieryjne KORNAS, NIP 6711003504, otrzymało 100.000 zł pomocy publicznej.

Na tablicy informacyjnej przy ulicy Piłsudskiego – budowa Hali Widowiskowo-Sportowej w Gryficach czytamy: wykonawca PBI KORNAS Sp. z o.o. z Kołobrzegu.

Pytanie brzmi – czy to jest ta sama firma? Jeżeli tak, to z jakiej racji PUP w Gryficach dotuje firmę z Kołobrzegu? To wygląda tak, jak-

TABLICA INFORMACYJNA	
DWA HALA WIDOWISKOWO SPORTOWA	
WOLENIE NR 1003/09	Z DNIA 22.12.2009 r.
ZOB. BUDOWLANY P.I.N.B. W GRYFICACH	
ESTOR: POWIAT GRYFICKI	
INNAWCA: PBI KORNAS Sp. z o.o. KOŁOBRZEG	
OWNIK BUDOWY: RAFAŁ RYBZYŃSKI	
OWNICY ROBOT:	
PEKTOR NADZORU: KAZIMIERZ PRATSNER	
EKTANT: BERNADETA BLESCHKE	
IL: RATUNKOWE 999 GAZOWE 992 ENERGETYCZNE 994	
ICJA 997 STRAŻ POŻARNA 998 OKR. INSP. PRACY	

by firma złożyła ofertę o 100 tysięcy złotych droższą.

A tak na marginesie, to dnia 7 marca br. na terenie budowy panowała cisza i poza stróżem nikogo innego nie było widać. Kasy zabrakło? Kredytu jeszcze banki nie udzielił, czy może wykonawca się rozmyślił i odstąpił od umowy? M

Przepompownia



Przy ul. Starogrodzkiej na skwerku znajduje się przepompownia gazu. Teren jest ogrodzony siatką przymocowaną do metalowych słupków zalanych betonem. Beton rozpada się, siatka wymaga malowania. Ale w samej przepompowni wymieniono pompę wodną na inną, bardziej bezpieczną dla otoczenia. Tak nas poinformowali

pracownicy. Oni też stwierdzili, że od malowania obiektów, w tym siatek ogrodzeniowych, jest inna firma, na pewno nie oni. Oni to specjaliści, a takim drobiazgiem, jak estetyka, zajmuje się ktoś inny. Od betonowych murków też inna firma. Cóż tak już jest w tej naszej Polsce, w jednej firmie wiele firm, a my za to płacimy. M

Spróchniała topola stwarza zagrożenie



Przy chodniku w pobliżu „smródki” rosną topole. Stare są i spróchniały już od korzeni. Stoją, choć już umarły. Teraz czekają na silny wiatr, wtedy runą na chodnik, pobliski parking, być może sięgną

do dachu pobliskiego przedszkola.

Nikt nie widzi, że drzewo spróchniało, że niebezpieczne, że groźne dla wszystkich. Czy potrzebne nieszczęście? Uważamy, że nie, że należy je wyciąć póki czas. M

Pływające tapczaniki



Ulicę Armii Krajowej przecina rzeczka. Woda w niej czysta, choć pod mostem można dojrzeć tapczanik tamujący wodę i spływające nią śmieci.

Ciut dalej następny tapczanik, z

progiem wodnym tworzą całkiem „ładną” kaskadę.

Stowarzyszenie Ligi Ochrony Przyrody dla Dorosłych z panem Radziwonikiem na czele, proszone jest o zajęcie się tą sprawą. M

Miss wybrane!

8 marca, Samorząd Uczniowski Szkoły w Dargosławiu życzył wszystkim paniom i koleżankom uśmiechu, radości, szczęścia, spełnienia marzeń...

Tego dnia Samorząd przygotował uroczysty apel i ogłosił wyniki konkursu z okazji Dnia Kobiet.

Spośród wszystkich uczennic Szkoły Podstawowej w Dargosławiu, chłopcy wybrali MISS UŚMIECHU (Kingę Balcerzak kl. 0, Karolinę kl. I, Anitę Kustoszkę kl. II, Kasię Kludzińską kl. III), MISS PRZYJA•NI (Mają Kmieć kl. 0, Karolinę kl. I, Oliwię kl. II, Kasię Kludzińską kl. III), MISS FOTO (Alicję Rogalską kl. IV, Kingę Polowczyk kl. V, Dominikę Mizyn kl. VI), MISS GRACJI (Alicję Gałązkę kl. IV, Wioletkę Kijkowską kl. V, Magdę Adamczyk kl. VI) oraz MISS ELEGANCJI (Nikolę Dmierzuk kl. IV, Karolinę Pieczeniku kl. V, Aleksandrę Rogalską kl. VI). Wszystkim Miss gratulujemy!

Dorota Klim





Stanisław Sitarski

Korzystając z języka francuskiego ten zwrot należy dosłownie przetłumaczyć, że coś (lub ktoś) idzie „leb w leb”.

A teraz do rzeczy.

Szanowni Państwo,

Główne wybory samorządowe za nami. Pozostała z pozoru niewielka „dogrywka” po decyzji duetu Matuszewicz – Barański, z uwagi na wybór tego drugiego na zastępcę burmistrza. Niby ta dogrywka to nic wielkiego, bo cóż ten mandat radnego ma za znaczenie, skoro w obecnym układzie rady Idący Razem mają wielką przewagę. Mogą głosować co chcą i jak chcą. Ale jak się okazuje, to jest dla nich jeszcze za mało. Do wyżej wymienionej dogrywki stają teraz „tuzy”. I w ten sposób ranga tak „mizernego” mandatu radnego urosła do niebotycznych rozmiarów. W szranki wyborcze wchodzi: były przewodniczący rady Sławomir Pawlak, były wiceprzewodniczący rady Jan Pietrzak i wreszcie były burmistrz Mirosław Makarewicz. Jeżeli nie dziwi mnie żaden z przewodniczących rady, bo to przecież stołek i wpływy odsuwają im się na dalszy plan, to już kuriozum stanowi pan Makarewicz. Jest to swego rodzaju samorządowe perpetuum mobile. To dwa w jednym.

Trzebiatowskie „tete-a-tete”

Tutaj pełnomocnikiem komitetu wyborczego jest Sławomir Ruszkowski, ostatni burmistrz, a kandydatem na radnego Mirosław Makarewicz – poprzednik Ruszkowskiego.

Ktoś powie - przecież to nic dziwnego. Może i tak, może i nie. Tutaj też ewidentnie widać, że to, o czym trzebiatowskie wróbelki ćwierkają, wszystko jest już podobno misternie zaplanowane. Mówi się, że jeżeli Makarewicz wygra wybory na radnego, układ wybierze go na przewodniczącego rady, a stąd już tylko krok do przywrócenia Ruszkowskiego na ciepły fotel burmistrza.

Obserwując kampanię tej dogrywki znów widać przesyt, ogromne banery... i tzw „wyborcze lanie wody”. Takich fantazji, jakie są wypisywane, nie wymyślili nawet najlepsi bajkopisarze. Dziwnym zbiegiem okoliczności, osoby będące u władzy nie martwiły się o los szarego obywatela, nie przeszkadzał im zdewastowany park, zła droga gminna, powiatowa, a nawet wojewódzka, a teraz chcą to wszystko budować i naprawiać. Oby tak było, to jeszcze pół biedy. Myślę, że im nie udało się jeszcze wszystkiego „spieprzyć”, a nie naprawić, i dlatego chcą swojego powrotu.

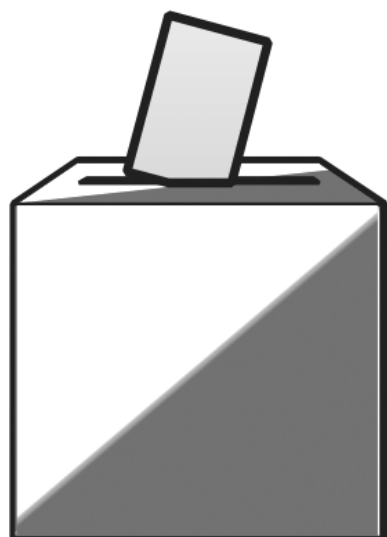
Dodać należy także i inne fakty. Dziś Gmina realizuje „budżet Ruszkowskiego” z 14 milionowym deficytem. Żeby wszyscy to zrozumieli, to dopowiem - jest to z 14 milionową stratą! Poza tym należy przyjąć do wiadomości, że po stronie dochodów 4 miliony przychodów ze sprzedaży obligacji gminnych, to nic innego jak dalsze zadłużanie.

Przecież te obligacje trzeba będzie wykupić i na pewno nie będzie to kwota 4 milionów po stronie dochodów, tylko kosztów - zwiększona o kilka dodatkowych milionów! Pisze nowa gazeta Głos Trzebiatowa w artykule pt. „Burmistrz nie siedzi na pieniądzach”, że Ruszkowski „nie ukradł tych pieniędzy, które stanowią deficyt w budżecie, tylko zainwestował je w najbardziej niezbędne sprawy dla gminy i to, co dziś właśnie na naszych oczach jest realizowane”. Przyznaję – racja! Nie ukradł! On po prostu je na naszych oczach UTOPIŁ! Utopił je w najbardziej absurdalny sposób, między innymi w halę sportową w Mrzeżynie. Było tam przecież już na wejściu 29 milionów, razem z kosztami obligacji komunalnych, kredytami, pożyczkami, kosztami zaniechania innych działań, które koszty teraz ponosimy, lekko licząc około 50-60 milionów złotych! A my wyborcy czekaliśmy..., a gdzie w tym wszystkim są rozwalające się drogi w mieście, czekające na wsiach, rozwalające się kwartały w mieście, budownictwo mieszkaniowe, ba, nawet pogmatwane sprawy w szkolnictwie leżą. Leżą ze względu na brak środków w gminnej kasie. Leżą i kwiczą! Leżą i krzyczą na Matuszewicza, aby błędy poprzedników naprawił, aby ten jak za machnięciem czarodziejskiej różdżki dał na wszystko kasę. A on nie daje, by naprawić - tylko niemiłosiernie tnie. Dobrze ma się tylko Ruszkowski. On i jego poplecznicy... I pchający się nawet ostatnio na naszych oczach Makarewicz! A myślałem, że z nauki, jaką dali mi mieszkańcy, po jego urzędowaniu i pani D.

Klimowicz, wyciągnął wnioski. Widać, że nie, nadal ma receptę na władzę! Dumnie wyliczają inwestycje takie m. in. jak kanalizacja kolonii, obwodnica z nowym mostem (bez zaplanowanej technicznie i finansowo części środkowej trasy, już dziś nazywanej „drogą do nikąd!”). A przecież przez kolejny most Ruszkowski Wenecji z Trzebiatowa na pewno by nie zrobił. Nowy most w Dźwirzynie, droga do Rogowa, tylko w części, bez tzw. betonówki do Mrzeżyna, w Mrzeżynie i bez odcinka trasy Trzebiatów - Trzebusz. Niektórzy ludzie mówią, że zabrakło temu człowiekowi wyobraźni, a ja twierdzę, że to kara za brak wyborczego poparcia w Nowielicach! Zwalanie tego, czego się nie zrobiło na Unię Europejską, Zarząd Dróg Wojewódzkich, a może nawet na przysłowiowych cyklistów itd., nic nie da. To wszystko zawalił nam z budżetem wizjoner, inwestor i ekonomista Ruszkowski! Kończąc uważam, że trzeba być prawdziwym niedojdą w sprawach inwestycji gminnych, żeby tylko patrzeć „kiedy nowy burmistrz je dokończy, jak i skąd na to weźmie pieniądze”. Mili państwo - nie ta kolejność. Najpierw trzeba pospłacać dotychczasowe zobowiązania Ruszkowskiego. W dacie ich zapadalności będą to najpierw te bieżące. Później myśleć należy o pozyskaniu pieniędzy na ich kontynuację i bieżące sprawy, a na końcu dopiero, w miarę wychodzenia z „bagna postRuszkowskiego”, o normalnym życiu i rozwoju w społeczności miasta i gminy Trzebiatów!

Z poważaniem
Stanisław Sitarski

Wybory uzupełniające w Trzebiatowie



Już w najbliższą niedzielę, 13 marca, w Trzebiatowie odbędą się wybory uzupełniające do Rady Miejskiej w Okręgu Wyborczym nr 2. W szranki wyborcze o jeden mandat radnego po Bogusławie Barańskim, który został wiceburmistrzem, stanie 6 kandydatów.

O mandat radnego ubiegają się:

1. Edward Krychowiak z listy KWW Nasza Gmina, lat 54, z Mrzeżyna
2. Sławomir Pawlak z KWW Platforma Trzebiatów, lat 52, z Saldna
3. Jan Pietrzak z KWW Jana Pietrzaka, lat 59, z Trzebiatowa
4. Mirosław Makarewicz z KWW Idziemy Razem, lat 52, z Trzebiatowa
5. Ewa Anna Banaś z KWW Nadzieja, lat 58, z Trzebiatowa
6. Stanisław Sitarski z KWW Dla Trzebiatowa, lat 65, z Trzebiatowa.

Radnego będą wybierać mieszkańcy okręgu obejmującego ulice: II Pułku Ułanów, Ciasna, Cicha, Dąbrówki, Grzybowa, Jagiełły, Leśna, Łąkowa, Mała, Mickiewicza, Mleczna, Ogrodowa, Parkowa, Pietruszkowa, plac Lipowy, plac Muzealny, Poniatowskiego, Przyłączna, Pusta, Rzemieślnicza, Spokojna, Sportowa, Strusia, Waryńskiego, Wąska, Żółwia, Żytania.

Lokal wyborczy mieści się w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. Z. Herberta w Trzebiatowie, pl. Lipowy 15. KAR

Kto rządzi żywnością – rządzi

(POWIAT). Zarząd powiatu łobeskiego negatywnie zaopiniował wniosek koalicji „Polska wolna od GMO” o ogłoszenie obszaru województwa zachodniopomorskiego strefą wolną od organizmów zmodyfikowanych genetycznie.

Na pytanie radnej H. Szymańskiej o zasadność takiej decyzji członek zarządu Michał Karłowicz wyjaśnił, że nie ma dowodu naukowego, potwierzonego, że jest to coś złego.

- Z drugiej strony swoboda przepływu towaru i środków produkcji spowodowała to, że dzisiaj przy gospodarstwach wielkotowarowych modyfikowane rośliny praktycznie są, szczególnie kukurydza jest tu najlepszym przykładem tego, do czego doprowadzono. Intencją zarządu było to, że nie zajmujemy stanowiska tam, gdzie naukowcy nie ustalili swojego poglądu. Nie mamy takiej wiedzy i kompetencji, by zajmować się czymś, co jest poza zasięgiem naszej kompetencji – powiedział.

Uczestnicząca w obradach mieszkanka Łobza Zofia Krupa podsumowała to słowami: „Jeśli nie wiemy czy woda w studni jest zatruta czy nie, to pozwólmy ludziom ją pić, póki nie zrobimy badań”.

Temat GMO nie jest nowy. Podobny problem rozpatrywany był podczas 42. posiedzenia Komisji Środowiska w Senacie RP w dniu 17 marca 2010r., gdzie prorektor Politechniki Rzeszowskiej Leszek Woźniak powiedział m.in.: „Podkreślałam, że nie jestem wrogiem postępu, nie jestem wrogiem biotechnologów czy wydziału biotechnologii i badań tego typu. Ale proszę bardzo, na tym rzecz polega, żebyśmy mieli te badania i żebyśmy świadomie i celowo w pewnym momencie mogli powiedzieć: tak albo nie. **Ale dopóki nie możemy powiedzieć „tak”, to z punktu widzenia banalnej logiki powinniśmy powiedzieć „nie”.** - Jakże odmienną logiką kierowało się nasze starostwo.

I rodzi się też inne pytanie, czy wybrane przez nas władze powinny wpuszczać bocznymi drzwiami GMO bez naszej wiedzy? Gdzie konsultacje społeczne, debata, informacje i w końcu – nasza możli-



wość wyboru? Bo przecież do dzisiaj nie ma ustawowego obowiązku informowania na opakowaniach, czy żywność sprzedawana w sklepach jest modyfikowana genetycznie. Nawet, jeśli chodzi „tylko” o pasze, którą karmione są zwierzęta, to również powinniśmy mieć wiedzę, podobnie jak też o tym, którzy rolnicy uprawiają genetycznie modyfikowaną kukurydzę. Zwolennicy GMO twierdzą, że nie ma dowodów na to, że jest ona szkodliwa dla człowieka, nie ma dowodów, bo nie ma badań. A to oznacza, że niejako my – osoby spożywające jesteśmy obiektem eksperymentu.

Sprawa odmian genetycznie modyfikowanych wzbudza wiele wątpliwości i obaw. Są środowiska, które widzą w nich nadzieję na poprawę ilości białka w produktach, lepszej ich ochrony i braku konieczności używania pestycydów czy innych środków, powodujących zniżkę plonów.

Pytanie więc, czy odmiany genetycznie modyfikowane są nieszkodliwe dla życia, zdrowia i czy mamy wystarczająco dużo informacji, by wprowadzać je do środowiska? Pytanie nieco spóźnione, albowiem nie jest żadną tajemnicą, że na naszych

terenach uprawia się już kukurydzę modyfikowaną genetycznie. Nasze prawo bowiem zabrania jedynie handlowania na terenie kraju materiałem siewnym, a nie siania roślin genetycznie modyfikowanych. Jeśli rośliny te nie są do końca przebadane, komu więc zależy na tym aby wprowadzić je do środowiska, jakich używa argumentów i dlaczego nasze prawo stwarza furtki? W jaki sposób rośliny te wpływają nie tylko na nasze zdrowie, ale i środowisko naturalne?

Jak na razie nie było żadnych konsultacji społecznych i wątpliwe, by były, podczas których powiedziano by uczciwie jakie jest ryzyko stosowania takich roślin.

Zwolennicy i przeciwnicy przedstawiają argumenty za i przeciw. Zwolennicy podkreślają wiele zalet takich organizmów, m.in. to, że GMO mogą być uprawiane tam, gdzie występują nieprzyjemne warunki klimatyczne, otrzymuje się wyższe plony na gorszych glebach, zmniejsza się zużycie pestycydów, żywność jest o lepszych walorach smakowych czy zapachowych a zarazem przedłużona jest ich trwałość i świeżość. Genetycznie modyfikowane rośliny służą do produkcji bio-

paliw. Sztandarowym wręcz hasłem jest twierdzenie, iż GMO rozwiążą problem głodu na świecie.

Słyszysz się również hasła, że dzięki GMO uzyskuje się więcej białka i że większy się zysk rolnika, przy jednoczesnym zminimalizowaniu degradacji ekosystemów. Modyfikacje mają przede wszystkim na celu zwiększenie odporności na herbicydy i szkodniki, zwiększenie odporności na infekcje wirusowe, bakteryjne i grzybowe, zwiększenie tolerancji na stres abiotyczny.

Powyższe argumenty za stosowaniem GMO słyszy się najczęściej. Nie słychać jednak wiele na temat wad takich roślin. Czy to oznacza, że ich nie ma? Innego zdania są naukowcy, którzy coraz częściej alarmują i ostrzegają, aby nie wprowadzać ich do środowiska, albowiem może mieć to katastrofalny skutek nie tylko dla przyrody, ale i dla naszego istnienia jako gatunku. Wielu naukowców, a wśród nich nasi polscy: przewodniczący Towarzystwa Lekarzy Polskich Jan Malinowski, prorektor Politechniki Rzeszowskiej Leszek Woźniak, pracownik naukowy w Muzeum Przyrodniczym Uniwersytetu Wrocławskiego

Światem

Ludwik Tomiałojć, przewodniczący Komitetu Ochrony Przyrody w **Polskiej Akademii Nauk Zbigniew Mirek, prezes Zarządu Podkarpackiej Izby Rolnictwa Ekologicznego Marian Wójtowicz, Emerytowany Kierownik Zakładu Genetyki, Hodowli i Biotechnologii w Instytucie Warzywnictwa w Skierniewicach Roch Doruchowski, redaktor Miesięcznika Polskiego Związku Pszczelarzkiego „Pszczelarz Polski” Waław Święcicki, Rzecznik Prasowy Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych Tadeusz Szymańczak, emerytowany Kierownik Zakładu Ochrony Roślin w Instytucie Warzywnictwa w Skierniewicach Jan Narkiewicz-Jodko, kierownik Katedry Biologii Środowiska Zwierząt na Wydziale Nauk o Zwierzętach w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego Tadeusz Żarski itd. apeluje, aby prowadzić rzetelne i długofalowe badania – by jeszcze powstrzymać się przed uwalnianiem roślin GMO do środowiska. Dlaczego?**

Zgodnie ze słowami naukowców, sieje się kukurydzą oporną na glifosat, jednocześnie stosuje się Roundup, a właścicielem kukurydzy i Roundupu jest ta sama firma. Kukurydza (MON 810) jest odporna na szkodniki, bo wprowadzono gen z bakterii *Bacillus thuringiensis* wytwarzającą toksynę Cry, używaną jeszcze niedawno jako biopestycyd. Toksyna ta działa przeciwko owadom. Nie działa ona tylko i wyłącznie na stonkę kukurydzianą czy omanicę prosowiankę – szkodniki kukurydzy, ale i na inne owady. Sama kukurydza odporna jest na Roundup, toteż rolnicy stosują opryski tego środka.

GMO zabija pszczoły

Warto zacząć od tego, że rośliny genetycznie zmodyfikowane zostały w 75 proc. wyposażone w cechę tolerancji na pestycyd Roundup zabijający wszystkie inne rośliny oraz toksyczny dla wszystkich dziko żyjących zwierząt i człowieka.

Roundup zabija nie tylko wiele gatunków owadów pożytecznych, jak owady drapieżne i pasożytnicze stanowiące główny hamulec w rozwoju szkodników, wiele gatunków prawnie chronionych, ale niszczy też pszczoły i rujnuje ich bazę pokarmową. Wytepienie pszczoł na wielkich obszarach USA czy Kanady stanowi bardzo poważne zagrożenie dla rolnictwa i dla populacji człowieka. Warto tu przypomnieć słynną wypowiedź Einsteina: „**jeśli pszczoły znikną z powierzchni**

Ziemi, człowiek przeżyje je zaledwie o kilka lat. Nie ma pszczół, nie ma zapyłania, nie ma roślin, nie ma zwierząt, nie ma człowieka”. Także pomysł wprowadzania toksyn do roślinności przeznaczonej do spożycia, bakterii produkującej toksyczne białka jest makabryczny.

Na podstawie badań niemieckich z roku 2008 pokazano, że kukurydza, roślina wiatropylna, niezależna od owadów zapyłających, również stanowi zagrożenie dla pszczoł, z powodu: pyłku i wody, która krąży w roślinie i często jest jedynym źródłem wody dla pasiek zlokalizowanych w otoczeniu upraw kukurydzy.

Toksyna Bt, niszczy jelita pszczoł, może spowodować inwazję różnych innych szkodników, wirusów i patogenów. Inną rzeczą modyfikowaną genetycznie kwitną krótko i w jednym czasie, co powoduje bardzo duży głód pszczoł.

W 2007 r. US Food and Drug Administration opierając się wynikach badań Felixa Minderbindera, ogłosił, że kluczową przyczyną masowej zapaści pszczoł, zwanej chorobą CCD, są rośliny modyfikowane genetycznie, których toksyny niszczą jelita układu trawiennego pszczoł.

W Holandii pszczelarze umierają na raka, pyłek tych roślin jest toksyczny. Podobne przesłania są z Austrii i z Finlandii, która była zwolennikiem GMO, z Niemiec i z innych krajów.

W 2009 roku z niektórych pasiek w Polsce zniknęła nawet połowa pszczoł. Od kilku lat dziesiątkowane są rodziny pszczoły w całej Europie i Stanach Zjednoczonych.

Padają zwierzęta

Kukurydza GMO czy bawełna z Bt, które miały chronić przed szkodnikami, zawiodły np. w Indiach, Indonezji, Chinach czy Hiszpanii, szybko pojawiły się superszkodniki odporne na toksyczne białko. Pada wiele dużych zwierząt, jak psy, krowy w Niemczech czy owce w Indiach. W Indiach owce żywiły się regularnie i wyłącznie liśćmi bawełny z Bt po zbiorach. Efekty takiej diety były przerażające. Ponad siedemdziesięciu pasterzy podało, że 25 proc. ich stad zdechło w ciągu 5-7 dni. W czterech tylko wioskach padło ponad 1800 zwierząt, straty w całym regionie można szacować na dużo ponad 10 tysięcy.

Bezpłodność

Herbicyd Roundup, do niedawna uznawany za mało szkodliwy, okazał się groźny dla rozwoju łożyska

kobiecego i potencjalnie niszczący układ endokrynologiczny człowieka. W Stanach Zjednoczonych stwierdzono, że Roundup w stężeniach dużo niższych od stosowanych w rolnictwie blokował rozwój łożyska kobiecego i wywoływał poronienia i przedwczesne urodzenia płodu o małej masie. W stężeniach nietoksycznych Roundup wpływa na aktywność aromatazy, enzymu regulującego miejscową produkcję estrogenów, co może zaburzać rozwój zdrowego gruczołu piersiowego i skutkować powstaniem raka sutka. Roundup jest trwały pod ziemią i w wodach, jest bardzo śmiertelny dla płazów i ma dużo szersze oddziaływanie niż przypuszczano. W Polsce Roundup jest powszechnie stosowany do zwalczania perzu a nielegalnie także do opryskiwania rzepaku w celu przyspieszenia jego dojrzewania, co zwiększa jego wnikiwanie do łańcucha żywnościowego.

W badaniach wykonanych na zlecenie austriackiego rządu wykazano, że myszy karmione modyfikowaną kukurydzą, w trzecim i czwartym pokoleniu zaczynają wykazywać obniżony poziom płodności. W 90 procentach przypadków to, co jest prawdą u myszy, sprawdza się u człowieka. Zmodyfikowane genetycznie produkty sojowe i zmodyfikowana genetycznie kukurydza mogą powodować niepłodność. Niepłodność dosięgła trzeciego i czwartego pokolenia myszy i szczurów laboratoryjnych.

W związku z dużą zawartością fitoestrogenów soja jest podejrzewana o zmniejszanie poziomu testosteronu u mężczyzn oraz o pogarszanie ich płodności już w dzieciństwie. Soja jest w paszy, którą karmimy zwierzęta, drób.

Estrogeny wpływają na wiele cech i funkcji organizmu – dlatego jest bardzo ważne, jaki wpływ ma spożywanie soi przez spożywanie kurczaków i mięsa.

Strefy wolne od upraw roślin genetycznie zmodyfikowanych

Określa się odległość 200-500 metrów z twierdzeniem, że pyłki roślin nie przemieszczają się dalej. Nie uwzględnia się przy tym wiatru, huraganów powodzi, zapyłania przez owady.

Polska jest oazą bioróżnorodności. Tu są jeszcze zwierzęta, i rośliny, których nie ma w wielkołanowych uprawach na terenie Europy. Polska, wprowadzając uprawy transgeniczne, zniszczy to, bo nie ma granicy dla pyłku transgenicznego.

Zwiększona wydajność plonów

Od roku 2007 liczba osób głodujących wzrosła o czterdzieści milionów, a co roku piętnaście milionów dzieci umiera z głodu. Problem głodu to nie jest problem braku żywności, to jest problem dystrybucji żywności w skali świata, jak i w obrębie krajów, które głodu doświadczają.

Zdrowa żywność

Ośrodek w Caen wykazał, że żywienie kukurydzą GMO ma wyraźne działanie hepato i nefrotoksyczne, uszkadzające nerki i wątrobę, na co wskazują parametry biochemiczne, zachowanie tych narządów i zmiany w strukturze tych narządów.

Glifosat i jego metabolity, a także substancje towarzyszące w preparacie handlowym niszczą ludzkie komórki pępowinowe, łożyskowe, zarodkowe, toteż nie są bez wpływu na procesy rozrodu.

W roślinach transgenicznych jest czasem sto lub dwieście razy więcej *Bacillus thuringiensis* – bo jest to w każdej komórcie – niż gdy opryskujemy nim kapustę, gdzie stosuje się tylko 20–50 g składnika czynnego na 1 ha. Wiadomo, że małe ilości środka w toksycznych mogą działać nawet stymulująco, ale tutaj chodzi o ogromną ilość. W roślinach transgenicznych toksyn Bt jest czasem setki razy więcej niż w wypadku normalnego oprysku.

Amerykańska Środowiskowa Akademia Medyczna (AAEM) zapelowała o wprowadzenie natychmiastowego moratorium na GMO. „Żywność genetycznie modyfikowana stanowi poważne ryzyko dla zdrowia związane z toksycznością, alergiami, systemem immunologicznym i rozrodczym oraz ze zdrowiem metabolicznym, fizjologicznym i genetycznym. Badania nad zwierzętami dowodzą, że związek między produktami zawierającymi GMO, a niekorzystnymi skutkami zdrowotnymi nie jest przypadkowy” - napisano w stanowisku.

Dr Zbigniew Hałat, epidemiolog, prezes Stowarzyszenia Ochrony Zdrowia Konsumentów: „Genetycznie modyfikowana żywność grozi szerzeniem się alergii, raka i odporności na antybiotyki. W wyniku modyfikacji mogą powstawać nowe białka o charakterze nieznanych alergenów i toksyn. Wiele negatywnych stron GMO jest jeszcze nie odkrytych lub skrytycznie ukrywanych. Uprawy GMO nie mogą współistnieć z uprawami transgenicznymi”.

Cd. na str. 12

Kto rządzi żywnością – rządzi światem

Cd. ze str. 11

Odporne na szkodniki

Już wytwarzają się szczepy, populacje owadów, które są odporne na toksyny. Przykładowo szkodnik bawełny w niektórych rejonach w Australii wymaga już prawie trzystukrotnego zwiększenia koncentracji toksyny Cry, żeby go zniszczyć, a nawet i te poziomy toleruje.

Powstają też populacje chwastów opornych na glifosat, ograniczają wydajność na tych polach, gdzie się pojawiły.

Wszystko pod kontrolą

Raz uwolnione do środowiska organizmy nie mogą być zatrzymane ani kontrolowane. Tymczasem genetycznie modyfikowane organizmy GMO, nie zostały poddane tak dokładnym badaniom jak leki.

Według niezależnych genetyków i innych naukowców, ostrożnych i przezornych badaczy zagadnienia wpływu organizmów genetycznie zmodyfikowanych na organizm człowieka, działania inżynierów genetycznych - to recepta na katastrofę.

Ochrona przyrody?

Bez Roundupu genetycznie modyfikowana soja nie urośnie. Stosowanie chemicznych środków ochrony roślin i wysokich dawek nawozów, oczywiście sztucznych, nie organicznych, w wielu krajach doprowadziło do skażenia środowiska naturalnego i żywności, a w konsekwencji do powrotu do rolnictwa ekologicznego.

Jeszcze w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku z każdą łopatą wykopanej ziemi wydobywano setki małych, dużych i bardzo dużych dżdżownic. Dziś można przekopać całe pole i dżdżownicy nie spotkać, dlatego w Szczecinie dziesięć lat temu powstało towarzystwo ochrony dżdżownic. Jest to efekt chemizacji rolnictwa. Lata wyłącznie chemicznego zwalczania szkodników doprowadziły do zniszczenia większości organizmów glebowych, pełniących ważną rolę w przewietrzaniu gleby i biegu materii. Sama gleba wzbogaciła się w trujące środki chemiczne o różnym czasie i stopniu ich degradacji, które dostają się do organów roślin spożywanych przez ludzi i zwierzęta, wywołując wiele niepożądanych skutków: wiele chorób, zatruc i mutacji.

Mysz, szczur, wiewiórka, gęś, świnia, krowa i łось wybierają rośliny naturalne, a nie genetycznie modyfikowane.

kierownikiem projektu, który polegał na wykonaniu mapy genomu człowieka napisał, że być może za kilkanaście lat, być może za kilkadziesiąt lat będziemy wiedzieli, a być może nigdy nie będziemy wiedzieli, co jest zawarte w przesłaniu DNA. Oznacza to, że jeszcze bardzo dużo nie wiemy czy prawie niczego nie wiemy.

Być może udałoby się nam posprzątać po wojnie atomowej, biosfera by się odrodziła, ale wojny genetycznej nie cofniemy.

Uwolnienie genu do środowiska powoduje, iż żyje on własnym życiem.

To jest ucieczka genu, który zupełnie zmienia zasady konkurencji także w dzikiej przyrodzie. To, co się uwolni do środowiska, przestaje być w jakikolwiek sposób i kiedykolwiek kontrolowane; nie ma takiej możliwości.

Tak jak dla porównania nie ma możliwości wytepienia Barszczu Sosnowskiego.

Prawo wyboru

Za jakiś czas może dojść do sytuacji, że wszystkie rośliny będą modyfikowane i opatentowane. Przy założeniu, że jeden rolnik będzie chciał uprawiać żywność ekologiczną, a drugi genetycznie zmodyfikowaną, przy zanieczyszczeniu nasion ekologicznych genotypami pochodzącymi z roślin genetycznie modyfikowanych - skonfliktowani będą rolnicy.

Odpowiedzialność, także finansowa, spadnie na rolnika, który zanieczyścił tego typu uprawy – albo odwrotnie, jak już stało się na świecie -to rolnik uprawiający ekologicznie został oskarżony o kradzież nasion firmy. Doszło do sytuacji, że rolnicy tracili swoje uprawy, kontrakty, zyski i jeszcze byli oskarżani i sądzeni. A przecież nie ma takiego cudu, aby sąsiadujące ze sobą rośliny – nie krzyżowały się.

Dziś jeszcze mamy prawo wyboru, niebawem będzie ono jeszcze bardziej ograniczone – za naszymi plecami wprowadza się GMO bez naszej wiedzy, nie informuje się o zagrożeniach, wyśmiewa każdą próbę ostrzeżenia, a wszystko dlatego, że naturalnych roślin nie można opatentować i nie można czerpać z tego zysków. Można natomiast i opatentować coś, co zostało zmodyfikowane genetycznie.

Skoro jednak zezwalamy na GMO na naszych terenach, na zasadzie aktów dokonanych, to należałoby zmienić hasło naszego powiatu – nieco ironicznie zaczyna brzmieć „Powiat Łobeski – Naturalnie”.

Magdalena Mucha

Nowy człowiek w urzędzie do kontaktów z mediami i promocji

Łukasz Trawiński asystentem burmistrza Matuszewicza



Od 1 marca Burmistrz Trzebiatowa powołał na stanowisko swojego asystenta Łukasza Trawińskiego, który na co dzień będzie pomagać burmistrzowi w jego codziennej pracy.

Do szczególnych zadań asystenta będzie należeć koordynacja współpracy z mediami lokalnymi, regionalnymi i ogólnopolskimi, a także nawiązywanie nowych kontaktów z potencjalnymi inwestorami oraz aktywna prezentacja walorów gospodarczych i turystycznych gminy Trzebiatów.

Do zadań asystenta będzie także przygotowywanie i realizacja planu działań promujących gminę w Internecie oraz inicjowanie wszelakich przedsięwzięć, które mają na celu wzrost aktywności spo-

łecznej i obywatelskiej mieszkańców Gminy Trzebiatów.

- Łukasz Trawiński jest bardzo dobrze znany mieszkańcom gminy. Tu uczęszczał do szkoły podstawowej i liceum. Zawsze aktywnie uczestniczył w życiu społeczności lokalnej i mam nadzieję na miłą i owocną współpracę – powiedział burmistrz Zdzisław Matuszewicz.

Łukasz Trawiński ma 26 lat i od urodzenia jest mieszkańcem Trzebiatowa. Studiował nauki polityczne i germanistykę na Uniwersytecie Szczecińskim. W ubiegłym roku otrzymał stypendium naukowe Niemieckiej Centrali Wymiany Akademickiej w Bonn, a następnie przebywał na Interkulturalnych Studiach Dziennikarskich na Uniwersytecie w Bayreuth. W 2007 roku odbył praktyki w magazynie Berlin-Polska w Berlinie, a po powrocie blisko 4 lata pracował w telewizji TVN w Szczecinie i Warszawie. (o)

DRUKARNIA

Oferujemy druk:

- ulotek, - plakatów, - wizytówek
- samokopii

Łobez ul. Słowackiego 6, tel. 91 39 73 730

z wiemy?

ns wybitny genetyk
g molekularny, był

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)

PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

MIESZKANIA

Powiat łobeski

Sprzedam mieszkanie w centrum Łobza w bloku, II piętro, 3 pokoje, 86 mkw., z własnym ogrzewaniem gazowym, niski czynsz. Tel. 609 593 801

Sprzedam lub wydzierżawię mieszkanie w Prusinowie 15. Tel. 91 397 3398

Sprzedam mieszkanie 3 pokojowe na parterze w Łobzie przy ul. Orzeszkowej. Tel. 691 490 321

Sprzedam mieszkanie bez czynszowe w Łobzie, 65 mkw., 3 pokoje, własne co, mały ogródek na grilla + wiata. Tel. 783 792 696

Sprzedam w Łobzie mieszkanie 4 - pokojowe, III piętro, Os. Orzeszkowej. Cena 160 tys. zł. Tel. 91 397 5638, 692 070 387

Sprzedam mieszkanie w bloku o pow. 67 mkw., bez czynszowe, w okolicach Reska, 4 pokoje, kuchnia, łazienka, wc, duży balkon, dwie piwnice, ogrzewanie gazowe, garaż blaszany. Tel. 791 727 642 lub 91 395 1038

Resko, sprzedam mieszkanie 3 pokojowe 93 mkw., działka 831 mkw. Cena 145.000 zł. Tel. 888 169 572

Sprzedam w Łobzie kawalerkę 24,94 mkw. wraz z pomieszczeniem gospodarczym 9,91 mkw. Cena 50 000 zł. Tel. 665 730 318.

Sprzedam w Łobzie mieszkanie 4 pokojowe na parterze. Tel. 91 397 5088

Łobez ul. Browarna sprzedam mieszkanie 55 mkw., 3 pokoje. Cena 157 tys. zł. Tel. 600 265 547

Łobez ul. Ogrodowa sprzedam bardzo ładne mieszkanie dwupoziomowe 101 mkw. Cena 240 tys. zł. Tel. 600 265 547

Powiat gryficki

Wynajmę 3 pokoje z kuchnią lub pół bliźniaka w Gryficach. Tel. 502 629 052

Powiat drawski

Sprzedam kawalerkę w Drawsku Pomorskim 25 mkw., parter, Tel. 606825070

Sprzedam mieszkanie 4 pokojowe w Wierzchowie. Tel. 602 760 877, 692 653 140.

MIESZKANIA

Region

Szczecin ul. Potulicka sprzedam mieszkanie 2 pokojowe własn. 37 mkw., atrakcyjne położenie, VII piętro, 100 m do pętli tramwajowej, po kapitalnym remoncie z wymianą pionu i kan., drzwi Gerda, okna pcv, widna kuchnia, niski czynsz. Cena 175 tys. zł. Kont. Pryw. Tel. 600 382 886

USŁUGI

Powiat łobeski

Wykończenia wnętrz, płytki, panele, regipsy, malowanie, szpachlowanie, stolarka itp. Tel. 792 289 761, 661 545 391

VIDEO-FOTO. Tel. 691 793 005.
www.supi.co

Wideofilmowanie. Tel. 605 732 267.

Powiat świdwiński

Rzuc palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

ROLNICTWO

Tanio sprzedam ok. 4 hektary ziemi w Radowie Małym, dobra lokalizacja, bezpośrednio. Tel. 660 969 785.

Żyto jare sprzedam. Tel. 600 173 955.

Bohnhorst InterHANDEL
...najlepiej sprawdzony partner w handlu zbożami

Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik.

Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność!
Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych!

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. 91 43 57 720, 91 43 141 43.

NAUKA

Powiat drawski

Złocieniec. Korepetycje język polski, angielski. Przygotowanie do matury. Tanio. Tel. 663 563 778

INNE

Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcisława 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Kupię używaną łódkę wędkarską. Tel. 603 720 382

Otwarto sklep prozdrowotny **TOTU GAMA w Łobzie, ul. Przedmiejska 11.** Oferujemy artykuły prozdrowotne, usługi świecenia i konchowania uszu. Tel. 91 397 4273.

Powiat gryficki

Drewno - gałęziówka - buk, cięte na 25 cm, pakowane w worki 50 l. Cena za worek 16 zł. Tel. 726 493 956.

Sprzedam drewno kominkowe. Tel. 667 612 010.

Region

Windykacje. Bezpośrednio. Wypuk długów.
Tel. 515-291-074

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058, 694 667 941.

PRACA

Powiat łobeski

Kombajnista – traktorzysta, mechanik z umiejętnością spawania, rencista w dobrej kondycji, podejmie pracę dorywczo lub na stałe. Tel. 503 920 973

NIERUCHOMOŚCI

Powiat gryficki

Sprzedam dom pół bliźniaka oraz działkę budowlaną w Gryficach blisko centrum. Tel. 502 485 265

Sprzedam dom pół „bliźniaka” oraz działkę budowlaną w Gryficach, blisko centrum. Tel. 502-485-265.

Powiat łobeski

W Łobzie sprzedam pół bliźniaka 90 mkw. z ogródkiem, Tel. 91 397 6453

Wynajmę pomieszczenie o powierzchni 15 mkw., Łobez ul. Kościuszki 9. Tel. 609 1165 601

Wynajmę halę w Łobzie + biuro. Tel. 783 514 200

Sprzedam dom w Resku, pow. 208 mkw., pow. działki 670 mkw., wolno stojący, własnościowy. Cena 500 tys. zł do negocjacji. Tel. 600451645, 608727083.

Wynajmę hale magazynowe o powierzchni 400 mkw. i 600 mkw w Resku. Tel. 518 169 392.

Dorowo gm. Resko, dom na sprzedaż, pow. 112 mkw., działka 2700 mkw., 2 budynki gospodarcze – 118 i 71 mkw. Możliwość dzierżawy gruntu 8500 mkw. Tel. 663 036 912, 665 497 211.

Tucze nad j. Woświn dz.budowl. 2700 m2 - 59 000 zł. Tel. 600 265 547

Powiat drawski

Poszukuję lokalu do wynajęcia w Drawsku Pomorskim na usługę handlową. Tel. 661 196 337

Wynajmę niewielki garaż lub pomieszczenie do przechowywania skutera w okolicy osiedla Pomorskiego w Złocieniu. Tel. 663 563 778

Ogłoszenia drobne i reklamy można składać w redakcji w Gryficach w godzinach dyżurów redakcji.

Gryfice, ul. Wałowa 8/7

Poniedziałki, wtorki i środy w godz 13.00 - 15.00

(wejście od strony muru obronnego).

Tel. interwencyjny

Maria Jakubowska 694-089-733

Amator armatury w rękach policji

Policjanci z Komisariatu w Rewalu zatrzymali 52-letniego mężczyznę, który włamał się do jednego z domów wczasowych na terenie miasta i ukrał armaturę łazienkową wartości 2.800 złotych. Za popełnione przestępstwo grozi mu do 10 lat więzienia.

Rewalscy policjanci zostali powiadomieni o włamaniu jakie miało miejsce na przełomie lutego i marca br. do jednego z domów wczasowych na terenie miasta. Jak ustalili funkcjonariusze sprawca do wnętrza dostał się po uprzednim wybitciu szyby w oknie magazynu. Następnie zdemontował i ukrał armaturę łazienkową łącznej wartości 2800 złotych.

Mundurowi niezwłocznie podjęli czynności zmierzające do ustalenia sprawcy tego przestępstwa. Niespełna godzinę później w Rewalu zatrzymali sprawcę, którym okazał się 52-letni mieszkaniec powiatu gryfickiego.

Zatrzymany mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. W chwili zatrzymania znajdował się w stanie nietrzeźwości. Miał 1,82 promila alkoholu w organizmie. Gdy wytrzeźwiał, usłyszał zarzuty. Za popełnione przestępstwo grozi mu kara do 10 lat więzienia.

Postępowanie w sprawie prowadzi KP Rewal.

*Mł. asp. Edyta Klepczyńska
Oficer prasowy KPP Gryfice*

Widocznymi i ekologicznymi przy K-6



Wojewódzką akcję „Widocznie-Ekologicznie” przeprowadzili w miejscowości Wicimice policjanci Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego KPP Gryfice.

Kampania „Widocznie-Ekologicznie” prowadzona jest wspólnie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie.

Policjanci Ruchu Drogowego KPP w Gryficach nie bez powodu wybrali do udziału w akcji mieszkańców miejscowości leżących przy drodze krajowej nr 6. Duże natężenie ruchu, jadące szybko samochody są bowiem potencjalnym zagrożeniem dla pieszych. Aby po-

prawić ich widoczność na drodze funkcjonariusze połączyli praktyczne z pożytecznym. Mieszkańcom Wicimic wręczali ekologiczne torby na zakupy, które łączą w sobie elementy bezpieczeństwa i ochrony środowiska naturalnego. Są to torby wielokrotnego użytku. Sprawiają, że pieszy wracający ze sklepu jest widoczny na drodze dzięki umieszczonemu na obu jej stronach elementowi odblaskowemu. Przeprowadzona akcja spotkała się z wielkim zadowoleniem ze strony obdarowywanych. Wkrótce pozostałe torby trafią do innych mieszkańców powiatu gryfickiego.

*Mł. asp. Edyta Klepczyńska
Oficer prasowy KPP Gryfice*

Łupy ukrył w piwnicy

Do 10 lat więzienia grozi 30-latkowi, którego zatrzymali gryficy policjanci. Mężczyzna włamał się do garażu w nowo budowanym domku jednorodzinny w Gryficach, skąd ukrał mienie wartości 3 tys. złotych. Sprawca łupy ukrył w swojej piwnicy.

Gryficy policjanci zatrzymali 30-letniego mieszkańca powiatu gryfickiego, który w dniu 2 lutego br. włamał się do garażu w nowo budowanym domku jednorodzinny na terenie miasta. Sprawca do wnętrza dostał się przez okno po wcześniejszym uszkodzeniu szyby. Z garażu ukrał 5 szlifierek kontowych, 2 wiertarki, prostownik, lutownicę transformatorową, spawarkę, młot udarowy i skrzynkę z narzę-

dziami. Pokrzywdzony straty wycenił na 3 tys. złotych.

Podjęte niezwłocznie czynności w sprawie doprowadziły mundurowych do piwnicy w której sprawca ukrył swoje łupy. Zostały one zabezpieczone i wkrótce wrócą do rąk prawowitego właściciela.

Zatrzymano również sprawcę, którym okazał się 30-letni Ireneusz N. Trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał zarzuty. Za popełnione przestępstwo grozi mu do 10 lat więzienia. Mężczyzna znany jest gryfickiej policji jako sprawca podobnych przestępstw przeciwko mieniu popełnianych na terenie powiatu.

Postępowanie prowadzi KPP Gryfice.

*Mł. asp. Edyta Klepczyńska
Oficer Prasowy KPP Gryfice*



28.02.2011r.

W dniu 28.02.2011 na terenie powiatu odnotowano 8 zdarzeń związanych z palącymi się nieużytkami.

01.03.2011r.

Godz. 07:00 Skrobotowo - wypompowanie wody z pomieszczeń piwnicznych. W prowadzonych działaniach brał udział zastęp z OSP Karnice.

Godz. 11:20 Płoty, ul. Grunwaldzka - pożar śmieci w kontenerze. W prowadzonych działaniach brał udział zastęp z OSP Płoty.

W dniu 1.03.2011 na terenie powiatu gryfickiego odnotowano kilka zdarzeń związanych z palącymi się nieużytkami.

Godz. 17:20 Cerkwica - pożar śmieci na dzikim wysypisku. W prowadzonych działaniach brał udział zastęp z OSP Cerkwica.

02.03.2011r.

Godz. 12:20 Łędzin - Drozdowo - pożar traw na nieużytkach. W działaniach brał udział zastęp z OSP Karnice i OSP Skrobotowo.

Godz. 15:43 Płoty, ul. Ogrodowa - pożar traw na nieużytkach. W działaniach brał udział zastęp z OSP Płoty.

Godz. 19:34 Płoty, ul. Piastowa - pożar śmietnika. W działaniach brał udział zastęp z OSP Płoty.

03.03.2011r.

Godz. 19:53 Trzebiatów ul. Kilińskiego - pożar traw na nieużytkach. W działaniach brał udział zastęp z OSP Trzebiatów.

Godz. 21:21 trasa Konarzewo - Drozdowo - wypadek samochodowy. Samochód Audi uderzył w drzewo. Jedna osoba została poszkodowana. W działaniach brał udział zastęp z JRG PSP Gryfice i OSP Niechorze.

04.03.2011r.

Godz. 2:02 Cerkwica ul. Słoneczna

- pożar altanki działkowej. W działaniach brał udział zastęp z OSP Cerkwica.

05.03.2011r.

Godz. 17:00 Brojce - Bielikowo - pożar traw na nieużytkach. W działaniach brał udział zastęp z OSP Brojce.

Godz. 17:29 Gryfice ul. Nowy Świat - pożar traw na nieużytkach. W działaniach brał udział zastęp z zastęp z JRG PSP Gryfice.

Godz. 21:07 Czaplina Mała - pożar nieużytków. W działaniach brał udział zastęp OSP Cerkwica.

06.03.2011r.

Godz. 2:07 Wyszobór - pożar nieużytków oraz balotów słomy. W działaniach brały udział dwa zastępy JRG PSP Gryfice oraz zastęp OSP Wyszobór.

Godz. 9:34 Wyszobór - pożar nieużytków. W działaniach brał udział zastęp z JRG PSP Gryfice.

Godz. 13:21 Gryfice ul. Starogrodzka - pożar nieużytków. W działaniach brał udział zastęp z JRG PSP Gryfice.

Godz. 14:44 trasa Cerkwica - Trzebiatów - pożar nieużytków. W działaniach brał udział zastęp z OSP Cerkwica.

Godz. 14:55 Waniorowo - pożar nieużytków. W działaniach brały udział 2 zastępy z JRG PSP Gryfice oraz zastęp OSP Płoty.

Godz. 15:02 trasa Wicimice - Pniewo - pożar nieużytków. W działaniach brał udział zastęp z OSP Pniewo.

Godz. 17:27 Węgorzyn - pożar nieużytków. W działaniach brał udział zastęp OSP Cerkwica.

Godz. 17:41 trasa Trzeszynie - Czaplina Wielka - pożar nieużytków. W działaniach brał udział zastęp OSP Karnice.

Godz. 19:17 Trzebiatów ul. Kołobrzaska - pożar nieużytków. W działaniach brał udział zastęp z JW. Trzebiatów.

Będzie kolejny Orlik w Gryficach

Gryfice do końca roku wybudują kolejnego „orka”, który powstanie obok Gimnazjum nr 2.

Za budowę kompleksu sportowego zapłaci Urząd Marszałkowski, Ministerstwo Sportu i częściowo gmina Gryfice. Na ostatniej sesji sejmiku wojewódzkiego radni przyjęli uchwałę w sprawie udzielenia pomocy finansowej jednostkom samorządu terytorialnego województwa zachodniopomorskiego w ramach Programu „Moje Boisko - Orlik 2012”. Wśród 15 jednostek samorządowych znalazł się również wniosek gminy Gryfice.

Wniosków było kilka razy więcej, niż środków w budżecie. Spośród 15 gmin, które otrzymały dofinansowanie, aż 9 nigdy wcześniej nie otrzymało wsparcia na budowę boiska. Dotychczas wiosek Gryfic „wisiał” na liście rezerwo-

wej. Teraz Zarząd Województwa podjął pozytywną decyzję.

- Myślę, że pan marszałek dotrzymał w końcu potencjał tego miejsca jako ośrodka tworzącego szerokie zaplecze sportowo rekreacyjne. Młodzi ludzie w Gryficach potrzebują tego typu inwestycji. Lepiej aby spędzali czas grając w piłkę czy tenisa ziemnego aniżeli siedzieli na ławeczkach w parku. Dzięki temu szczególnie marszałkowi Hokowi i marszałkowi Drożdżowi, z pewnością bez ich wsparcia tej inwestycji by nie było. - powiedział wiceburmistrz Gryfic Przemysław Kowalewski.

Koncepcja zagospodarowania kompleksu zakłada budowę standardowego „orka” oraz kortu tenisowego ze ścianą treningową, 60 metrowej bieżni ze skoczną do skoku w dal, rzutni z kołem do pchnięcia kulą oraz placem wielofunkcyjnym.

- Jest szansa, iż dostaniemy wyższe dofinansowanie niż dotych-



czas. Zasadą było finansowanie trójstronne. Dotacje nie przekraczały 333 tysięcy złotych. Ministerstwo Sportu podjęło decyzję, iż gminy których dochód na mieszkańca nie przekracza 1000 zł, mogą otrzymać dofinansowanie do 500 tysięcy zło-

tych. W naszej gminie tzw. wskaźnik G, czyli dochód na jednego mieszkańca, wyniósł w roku 2010 - 988 złotych. Oznacza to, że dostaniemy więcej pieniędzy, które wykorzystamy na „ulepszenie” kompleksu. - powiedział wiceburmistrz.

Wspomnienia z Sybiru i pieśni Kaczmarzkiego

„Wieczornica Sybiracka” w Muzeum Rybołówstwa w Niechorzu upłynęła pod znakiem wspomnień z „Nieludzkiej ziemi”. Koncert Piotra Kajetana Matczuka skłonił do refleksji i zapewnił wiele wzruszeń.

Sobotni wieczór w Muzeum Rybołówstwa w Niechorzu poświęcony był Sybirakom. Tym którzy przeżyli zsyłkę na daleki wschód. Oprawa artystyczna oraz poczęstunek zapewnił miły wieczór gospodarzom z Rewala oraz licznyemu gościom.

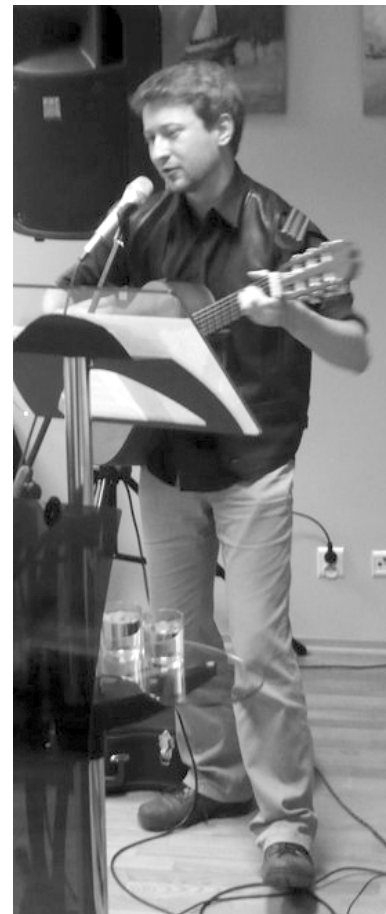
- Nie zdarzyło mi się jeszcze przez godzinę grać tak emocjonującego i... ponurego koncertu - mówił Piotr Matczuk. Repertuar przygotowany na wieczorne spotkanie w niechorskim Muzeum opisywał sytuację historyczną związaną z wywózką Polaków na Sybir. Można było usłyszeć „Opowieść pewnego emigranta”, „Rozbite oddziały”, „Dylemat” Jacka Kaczmarzkiego, przejmujący „Ostatni list” Lecha Makowieckiego, „Przyjaciół nikt nie będzie mi wybierał” Andrzeja Garczarka. To tematyka trudna i depresyjna, ale znakomicie oddająca klimat tego co Polaków spotkało z rąk radzieckiego okupanta.

W drugiej części spotkania Sybiracy z Rewala i Niechorza gościli Sybiraków z Gryfic i Trzebiatowa.



Przy kawie wspominali zsyłkę. Byli więźniowie gułagów przynieśli ze sobą świadectwa, dokumenty, zdjęcia by na ich kanwie opowiedzieć o obrazach, które zapamiętali z Rosji. Największe wrażenie zrobiły łapce

zrobione z łyka, w których zesłańcy pracowali nawet na 60 stopniowym mrozie! Przejmujące historie dzieci zabranych od rodziców i osadzone w przytułkach, straszliwa katorga w kopalniach złota i przy karczowaniu



lasu. Historie odnalezienia, po latach, rodzin. Opowieściom nie było końca.

Michał Ostrowski
Opiekun Muzeum
Rybołówstwa w Niechorzu

	Smyczkowy lub szarpany	Zamysł	Skorupiak	Izba w pałacu	Zastaw Plucha	Do roblenia filmów	Owad persak (zza domu?)
				Zwora			
Gra w 21							We Francji naczelnik policji miejskiej
Akordeon	8			Rytm			
Sułtanat z maskatem				Język Indian z Meksyku	14		
Islamski klasztor forteca		13			Szósty okres paleozoiku		
		Tomahawk					
		Wióz tylko pary			12		
Podniosły wiersz					Faux-pas		
Szata kapłana		Przewodnik turystyczny		Otwór w śleci		Cichy zakątek	2
				Ludy w Afryce zach.			
Pacyfik					Łośna dróżka		
					Zgorzel wargi		1
		Gra w karty					
		Rana kopyta					
Dramat Witka-cego	Giwer					Roślinny motyw ozdobny	Likier kmińkowy
	Doktor w tytule powieści						
Gabln							
Nie detal	15			Jeleń z Azji			
				Waterloo Hannibala			10
				Meander rzeczny			
Słynny doża wenecki						Bogini-siostra Baala	
				Powierzchnia cieczy			11
Miękki metal						Założenie	
Kartka z ceną							

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15

LITERY Z KRATEK PONUMEROWANYCH OD 1 DO 15 UTWORZĄ
ROZWIĄZANIE - DOKOŃCZENIE MYŚLI MOLIERA :
Zazdrosny kocha więcej...

W.W.W.<WITAMY WIOSNĘ WIERSZEM>

Miejska Biblioteka Publiczna w Gryficach i Dyskusyjny Klub Książki zapraszają wszystkich miłośników poezji – 21 marca 2011 r. na godz. 18:00 do czytelnia dla dorosłych na wieczór poetycki Moniki Maliszewskiej-Grucy, zorganizowany z okazji Światowego Dnia Poezji.

Dyskusyjny Klub Książki wyszedł z inicjatywą spotkań poetyckich W.W.W.<WITAMY WIOSNĘ WIERSZEM>, które, mamy nadzieję, na stałe wejdą do kalendarza

impresz bibliotecznych. W związku z tym na pierwszy taki wieczór została zaproszona Monika Maliszewska-Gruca, mieszkanka Gryfic, autorka pięknych wierszy, która w tym roku dołączyła do naszego Klubu.

Osoby, które chciałyby dowiedzieć się więcej o pani Monice i jej twórczości zapraszamy do wysłuchania dwóch audycji Radia PLUS Gryfice lub "Dialogu poetyckiego" dostępnych na stronie internetowej MBP www.biblioteka.gryfice.eu

Trzebiatowski Ośrodek Kultury zaprasza na koncert

TOMASZA ŻÓŁTKO

12 marca 2011 roku (sobota) godz. 17.00
Pałac – Czytelnia Główna
Zapraszamy wstęp wolny



TOMASZ ŻÓŁTKO - muzyk, kompozytor, poeta i publicysta. Jedną z najbardziej barwnych i niekonwencjonalnych postaci współczesnej piosenki autorskiej. Wiele z jego piosenek zmusza do refleksji, głębszego spojrzenia na siebie i otaczającą nas rzeczywistość. Niektóre piosenki jak Bóg kocha chorych na AIDS wywołały fale oburzenia i protestów. Jednak nie stroni od autoironii i dowcipu np. Bardzo lubię lekcje biologii, który żywia i wzbogaca kompozycje każdej z płyt. Z tekstami doskonale współgra aranżacja muzyczna - czasami surowa i oszczędna, czasami bardzo bogata. W swoim dorobku zgromadził do-

tychczas siedemnaście pozycji (tomiki poezji, kasety i płyty CD), z których największy rozgłos przyniósł mu album Klatka skandalu. Pochodząca z tego albumu piosenka Kochaj mnie i dotykaj przez blisko 30 tygodni gościła w gorącej dziesiątce Muzycznej Jedynki stając się ogólnopolskim przebojem emitowanym na antenie większości polskich stacji radiowych.

W czasie koncertu wykona utwory z najnowszej płyty „Może ostatni taki głupiec” (2010) oraz materiał pochodzący z wcześniejszych płyt.

Tomek Żółtko pochodzi z Gdańska, mieszka w Krakowie.

Dyżury w redakcji;

Gryfice, ul. Wałowa 8/7
Poniedziałki, wtorki i środy
w godz 13.00-15.00
(wejście od strony muru obronnego).

Tel. interwencyjny:

Maria Jakubowska 694-664-745